

Kó³ko jedzie do Trójkąta

Autor: DD
28.04.2014.
Zmieniony 30.04.2014.

Geometrycznie. Historycznie. Fantastycznie. Tak można podsumować pierwszą wycieczkę pierwszego w dziejach D³ugosza kó³ka zainteresowań. Na dwóch kó³kach. Uczestnicy wyprawy zatęsknili za lekcjami matematyki i doszli do wniosku, że skoro stworzyli kó³ko, pozostaje im poszukać jakiejś innej figury geometrycznej. Wybrali TRÓJKĄT. I to trójkąt wyjątkowy, o którym Pitagorasowi się nie udało: TRÓJKĄT TRZECH CESARZY.

Trójkąt Trzech Cesarzy wart jest zainteresowania kolarzy (chciałoby się rzec J). 25 kwietnia, o godzinie 8.30 ekipa dzielnych bikerów pod profesjonalną opieką prof. Waszkiewicza udała się w kierunku miejsca, które ma ogromne znaczenie historyczne. Tam, gdzie Czarna Przemsza łączy się z Białą, około siedmiu kilometrów od Szopienic, w latach 1846-1915 stykały się granice trzech ogromnych mocarstw: Rosji, Austrii (Austro-Węgier) i Prus. Jedyne taki punkt w Europie był celem licznych wycieczek – tygodniowo przybywało tu około sześć tysięcy turystów! Po rzece kursowały statki wycieczkowe, rozstawiano stragany z pamiątkami (niczym w Zakopanem na Krupówkach!), ciekawscy poddani cesarza Niemiec, Wilhelma II, mogli nawet wejść na wieżę widokową, aby podziwiać krajobraz Trójkąta Trzech Cesarzy miały też czarna legenda. W rejonie przygranicznym działały zorganizowane grupy przemytników, kwitł nielegalny handel, a nawet zdarzały się przypadki stręczycielstwa.

Po minionych czasach nie pozostało jednak zbyt wiele pamiątek. Przypominają o nich tylko pamiątkowe tablice i obeliski w Brzeczkwicach (na terenie dawnych Prus) oraz Sosnowcu (na terenie byłego zaboru rosyjskiego). D³ugoszowi kolarze udali się do drugiego z nich, jadąc Szlakiem Rowerowym Dawnego Pogranicza obok Stadionu Ludowego w Sosnowcu, wzdłuż Brynicy, a następnie Przemszy. Końcowy odcinek ścieżki wiodł lasem. Wreszcie cyklistom pozostało im jedynie przejechać niezwykle ruchliwą szosę Mysówce – Jaworzno i wjechać na drogę polną, która doprowadziła ich pod sam punkt docelowy. Usatysfakcjonowani bikerzy zrobili sobie pamiątkowe zdjęcie, wysłuchali krótkiego wykładu prof. Dylusa o historii tego miejsca oraz pogadanki prof. Waszkiewicza na temat zasad racjonalnego odżywiania się w czasie intensywnego wysiłku i zachowania w czasie grupowych wyjazdów rowerowych. Odetchnęwszy nieco, grupa ta samą drogą wróciła do Szopienic. Jedynie końcowy odcinek trasy został nieco zmodyfikowany – kolarze z VI LO przejechali przez przysiółek, zwany Szabelnią – do początków XVIII wieku działała tu wytwórnia szabel i noży. Warto też przypomnieć, że nieopodal, nomen omen przy ul. Szabelnianej, urodził się Kazimierz Kutz. Blisko trasy cyklistów znajdowała się również słynna Budka Kanolda, uwieczniona w Piętej stronie świata powieści znanego polskiego reżysera.

Pozytywnie zakręcenie członkowie rowerowej ekipy planują już kolejny wyjazd. Gdzie? Niech to będzie ich tajemnicą. (A może, jeżeli było kó³ko i Trójkąt, przyjdzie czas na kó³ko i krzyżyk? ;-)).

Poprzednicy bikerów z D³ugosza i ich wypasione rowery na rosyjskiej widokówce

Cykliści u celu swej drogi

To samo miejsce 100 lat temu. Trójkąt i TRZECH CESARZY (Franciszek Józef, Mikołaj II, Wilhelm II). Jak wynika z analizy widokówki, nasi cykliści stali tam, gdzie znajdował się posterunek rosyjskiej straży granicznej ;).

Turyści przed wiekiem

